



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

DZIENNIK CZĘSTOCHOWSKI

Polityczny, społeczny, ekonomiczny i literacki
Poświęcony sprawom miejscowym oraz

ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO **CENA 3 kop.**

CENA PRENUMERATY
za miejscowych i samiejscowych:
Roczną . . . 6.—
Półroczną . . . 3.—
Kwartalną . . . 1.50
Miesięczną . . . 50

Adres Redakcji i Administracji: Częstochowa Aleja II № 88, telefonu № 50,
skrytka pocztowa № 21, adres telegraficzny „Dziennik-Częstochowa”.
Redakcja otwarta tylko w dni powszednie od godz. 5-ej do 7-jej wieczorem.
Administracja w dni powszednie do godz. 6-jej wieczorem, w niedziele i święta
do godz. 11-jej rano. Bkopisy bez zastrzeżenia nie zwracają się.
Prenumeratę i ogłoszenia w Częstochowie przyjmuje księg. p.f. J. Nowicki i S-ka.

CENA OGŁOSZENIA:
Za jeden wiersz lub jego miejsce na
1-szej stronie 30 k., na IV-jej 10 k.
Reklamy i Nekrologia za wiersz 20 k.
Nadesłane za wiersz 50 kop.
Ogłoszenia drobne po 3 kop. za wyraz.

Reprezentantem
„Dziennika Częstochowskiego” na So-
stawiec i Zagłębie Dąbrowskie jest
p. Wacław Badurski
Sesnowiec. hotel „Warszawski”.

Leżak-Dentysta M. Grejniec
Leczenie, plombowanie, wyprawianie zębów za-
bitych. Zęby sztuczne bez podniebiania.
mieszka obecnie
i Aleja № 8, dom Rygockiej.

**Gabinet
dla massażu
i gimnastyki leczniczej.**
pod kierunk. miejsc. D-rów. przy Instytucie Gi-
mnastyki i Fechtunku St. KIFFEFA, w Często-
chowie, II Aleja № 80. Gimnastyka i fechtun-
ki odbywają się od 9 rano do 9 wieczór. Kom-
plet dla Pan. Panów i dzieci.
Półja w Busku. 876—30 3

**Dentysta 814—3-3
Marjan PUCHALSKI**
II Aleja № 26 róg Teatralnej, w domu Dr.
Wasserhals (nad Apteką W-go Długosza).

**Profesor gimnazjum
(paryżanin)
poszukuje lekcji**
czeskiego języka. Adres: ulica Teatralna 34.
Przeweź piętro od frontu. 795—2-2

Dr. Szummer
powrócił.
Jasna Góra.

3 wycieczki do Wilna.

W tym ostatnim rzeczy polskich brak: po
1865 zostały usunięte do muzeów w Cesari-
awie. Na wstępie do muzeum szczegół godny
zauważenia. Odwrotny wskazuje w westybulu
nawizyj niewielki pomnik—to kamień grobo-
wy przed wieków: na czerniałej, omszonej
powierzchni widnieje ślad napisu: obok tablicz-
ki powtarza tenże napis rosyjski: „roku pań-
skiego 15... zmarł Ewstafij Tyszkiewicz... i po-
grzebion przy cerkwi...” Protoplasta więc bra-
wio Tyszkiewiczów był prawosławnego wyz-
nania, dlatego pomnik ten ku zbudowaniu od-
wizyjających umieszczony w westybulu.
W dziedzińcu ponowiarskiej pozostaje
do zwiedzenia wspomniany wyżej kościół św.
Jana. Jest to poważna, okazała świątynia pom-
no braku perspektywy, bo włożona w wąską
uliczkę na wzór św. Jana w Warszawie. Był
to ongi kościół uniwersytecki... tu zanośli mo-
dy młodzieńcze wieszac Adam. W boczej na-
wie od kilku lat ustawiony tu pomnik poety,
kronowy biust znalazłem suto ozdobiony wień-
cami od szkolnej młodzieży z różnych stron

Kalendarzyk.
D. 21 Września.
Imiona chrześcijańskie: dziś Mateusza Ap.,
jutro Tomasza B. W.
Imiona słowiańskie: dziś Bożydara, jutro
Zelimir.
Wschód słońca g. 5 m. 42, zachód g. 6 m. 04.
Daty historyczne: 1802. Ustanowienie mi-
nisterstw.— 1832. Zgon Waltera Scotta.—

Częstochowa, 21 września.
P. Gustaw Olechowski w „Kur. warsz.”
oświadcza, że dla polskiego chłopca bezrolnego,
który nie ma już co robić na wsi, jakakolwiek
wolna profesja drobnego handlarza czy rzemie-
ślnika w małym mieście, jest niedostępna, gdyż
nasze setki miast i miasteczek zaludniane za-
wsze bywały przez inne żywioły imigracyjne,—
dawają Niemcom, dziś Żydom.

Większy biedak, a nawet posiadający jaki
taki fundusik, ma przed sobą dwie drogi: albo
w dużym centrum przemysłowym zostać niewol-
nikiem maszyn, albo emigrować za morze.
W pierwszym przypadku społeczeństwo go nie
traci. Tworzy on bowiem na miejscu rdzenny,
polski proletarijat, który nigdy dla narodu nie
zginie.

W drugim natomiast przypadku społeczeń-
stwo nasze właśnie traci emigranta.
Otoż radzi, aby obmyślić sposoby, któryby
umożliwiły na polskiej ziemi polskiemu chłopu,
który nie chce czy nie może pracować na roli,
obrać sobie za nowy teren swej pracy miasto
czy miasteczko i jako drobnny handlarz czy rzemie-
ślnik utworzyć z czasem polskie drobno-
mieszczanństwo i polskie miasta, których nigdy-
śny nie mieli i nie mamy. — zamiast kopać
węgiel dla amerykańskich trustów lub planto-
wać kukurydzę w Paranie.

Dla przeprowadzenia tego p. Ol. twierdzi,
 iż wystarczy utworzenia banku dla drobnego
handlu i rzemiosł, banku, któryby posiadał a-

jentów we wszystkich miasteczkach kraju, a
któryby udzielał wekslowego kredytu właścia-
nom, życzącym sobie osiąść w mieście dla pro-
wadzenia jakiegoś interesu. Przy posiadaniu
zwykle pewnego własnego funduszu, przy pra-
cowitości i uczciwości chłopca polskiego opera-
cja banku nie byłaby ryzykowna.

Zetknięcie się chłopca polskiego z instytu-
cjami kredytowymi, mianowicie z bankami par-
celacyjnymi, dało wszędzie bardzo dodatnie do-
świadczenie co do wypłacalności i ogólnej so-
lidności chłopca w interesach.

Wobec tego, że na inicjatywę prywatną
naszych kapitalistów trudno wedle liczyć, by-
łoby rzeczą najpraktyczniejszą, gdyby taki bank
drobnego handlu i rzemiosł powstał ze zrzesze-
nia się w tym celu wszystkich istniejących w
kraju banków handlowych, oraz Towarzystw
wzajemnego kredytu, ziemskiego, rolniczych.

Projekt projektem, ani słowa, wszelako
niewykonalny, przedewszystkiem dlatego, że nie
zachęci on żadając z instytucji do utworzenia
takiego banku, gdyż ani Tow. kredytowe ziem-
skie, ani wzaj. kredytu i Tow. rolnicze nie
rozporządzają odpowiednimi funduszami.

To jedno, a drugie, że gdyby istniała u
nas poważna chęć zajęcia się losem bezrolne-
go chłopca, to przecież w kraju naszym leży
odległym tyle ziemi, że z mniejszym nakładem
niż osiedlanie chłopów w miastach, możnaby
im było przyjąć z pomocą.

I większą korzyść przyniosłoby krajowi
utworzenie obywatelskiego Banku parcelacyjne-
go, któryby ułatwiał nabywanie ziemi bezrol-
nym.

We wczorajszym artykule wstępnym w
trzeciej szpalcie, w 31 wierszu od góry, winno
być: gdyż nie brak w Częstochowie i t. d.

Macierz szkolna w Będzinie.

W niedzielę ubiegłą, 16 września r. b. w
sali miejscowej ochronki, odbyło się posiedze-

Z urzędem nowoczesnego miasta posiada dziś
Wilno niewiele. Kilku ulicami przebiega konny
tramwaj, brak natomiast wszelkiej kanalizacji,
skutkiem czego na wszystkich ulicach biegna
stałe w rynsztokach brudne a nieraz cuchnące
potoki. Oświetlenie elektryczne małe rozpo-
wszechnione, gazociągów jest niewiele, a mniej-
szych ulicach naftowe.

Ogrody miejskie rozłożone w jednej dziel-
nicy; kolejno mamy: skwer Puskina, dawniej-
szy Cieletnik z przyległą wspaniałą i ładnie utrzy-
maną górą Zamkową, skąd niezrównany widok
na całe miasto i góry Zarzeza; ogród Botanicz-
ny, opasany szumiącą zawsze Wilenka, a za
tym jeszcze ogród Bernardyński. Ma nadto mia-
sto, bulwar wzdłuż Wilji. Wogóle miejsce spaco-
rowych nie brak, trzeba tylko udać się na
przedmieścia: na Antokol lub do Sosnowych
gajów Zwierzynica i Zakretu, a wszędzie ma się
przed oczami Wilje „naszych strumieni rodzice”.
Plaga ogrodów wileńskich, a szczególnie skwe-
ru Puskina, gdzie się najwięcej publiczności
zbiera, są zbędnymi i... roznościcielami pism.

Jak przystało w starożytnym ogrodzie w o-
gromnej większości nlice są bardzo wąskie, chod-
niki przeważnie z desek ułożone.

Od niedawna zbudowano w Wilnie hale
targowe, dokąd przeniesiono najruchliwszy a
brudny targ straganowy z placu zwanego Bo-
saki.

(D. c. n.)

Wykonywa: pomniki, figury, portrety, ołtarze, roboty przy budowach kościołów, jako też i każde roboty w „kresze rzeźbiarstwa weho-
dzące, od najwycyńszych do najwykwintniejszych pod względem artystycznym wykonania, ze wszystkich krajowych i zagranicz-
nych prima materjałów kamienia i drewna. Dekoracje domów od ręki modelowane i wszelkie roboty sztukatorskie. Zakład podejmują
się wykonywać roboty w miastowościach najbliższych, informację, rysunki i kosztorysy na każde żądanie darmo. Ceny przystępne

**Artystyczny Zakład Rzeźbiarsko-Kawieniarski
Kruszyński i Proszowski w Częstochowie,
Aleja III dom wteany.**

nie ogólnego zebrania członków Koła Macierzy w Będzinie.

Zgromadzeni w ilości 170 osób przez akcymację powołali na przewodniczącego miejscowego proboszcza, księdza kanonika W. Kubickiego.

Przewodniczący tymczasowego Zarządu Koła — p. J. Sperling odczytał 1-sze sprawozdanie z dotychczasowej działalności rozpoczętej w dniu 6 lipca r. b.

W obecnej chwili Koło w Będzinie liczy 351 członków, którzy zadeklarowali wnieść rocznie rubli 1172 kop. 75. P. J. Sactewski jednorazowo złożył rubli 150.

Tymczasowy Zarząd przyjął pod swoją opiekę i zawiadywanie istniejącą już szkołką miejscowego Towarzystwa dobroczynności, — do której uczęszcza obecnie 220 dzieci pięci obojga.

Postanowiono i przedsięwzięto starania o otwarcie szkółek we wsiach podmiejskich: Głuchowie i Małobądzku.

Właściciel apteki i folwarku Sarnów, p. J. Bleszyński, zawiadomił Zarząd, iż pragnie służyć i utrzymywać szkółkę na swoim folwarku.

Zgromadzeni podziękowali tymczasowemu Zarządowi za trudny i pracę.

Następnie odczytano normalną ustawę Macierzy — i w krótkości obnajmiono zebranych z głównymi jej zasadami.

Po odczytaniu całkowitej listy członków Koła w Będzinie — przewodniczący prosił zebranie o określenie ilości członków przyszłego Zarządu. Liczbę ich oznaczono cyfrą 12.

Następnie na wniosek jednego z obecnych postanowiono: 1) prosić przyszły Zarząd, aby o ile możności jaknajczęściej odbywały się ogólne zebrania członków Koła w celu informowania się co do przebiegu działalności Macierzy. 2) zobowiązać przyszły Zarząd na najbliższem już ogólnem zebraniu przedstawić dotychczasowe rezultaty kooedukacji szkolnej.

Tymczasowo postanowiono otworzyć 2 szkółki początkowe oddzielnie dla chłopców, oddzielnie dla dziewcząt.

Po zakończeniu obrad — zebrany rozdano gotowe już listy z nazwiskami proponowanych przez tymczasowy Zarząd kandydatów na członków Zarządu, komisji i t. d.

Po obliczeniu kart wyborczych, których złożono 182, okazało się, iż gotowych już litografowanych kart oddano 131 — zmienionych zaś lub napisanych ołówkiem 51. Tak więc odrazu przekonano się, iż kandydaci wskazani przez zarząd wybrani zostali znaczną większością głosów. — Oto ich lista.

Zarsąd Koła.

Pp.: ksiądz W. Kubicki, J. Gęborski, A. Zalewski, S. Winer, W. Piechoczek, W. Kaliszak, B. Misiński, H. Proszkowski, S. Wierzbowski, W. Kret, J. Sperling.

Kandydaci do Zarządu.

P. Pomianowski, Kamiński, ksiądz Tomasiak, F. Kalicki.

Komisja rewizyjna.

S. Zdzitowiecki, J. Misiński, Wardziechowski.

Delegaci do Warszawy.

S. Wierzbowski, S. Wilbek, W. Piechoczek, J. Sactewski, S. Pomianowski, H. Proszkowski.

Kandydaci.

J. Misiński, L. Dąbkowski, W. Kieszkowski, Kaczyński, J. Gęborski.

Delegaci do Okręgu w Sosnowcu.

Ks. Tomasiak, W. Kieszkowski, A. Pogorzelski, M. Jasiński, S. Ciechowski, W. Lepecki, K. Jaszowski, Szeligowski, Bobrowski, p. Mańkowski.

Kandydaci.

A. Zalewski, S. Stechman, W. Szarf, S. Wierzbowski, W. Piechoczek, S. Winer.

Nazajutrz, 17 Września, wybrani członkowie Zarządu Koła ponownie zebrali się w celu dokonania podziału swych czynności.

Obecny więc Zarząd stanowią: Przewodniczący p. J. Sperling. Jego zastępca doktor W. Wierzbowski. Sekretarz adwokat S. Wierzbowski. Buchalter S. Winer. Skarbnik B. Misiński.

Elka.

la iść po chodniku, w biurze banku znajdować się może nie więcej jak dziesięciu interesantów jednocześnie.

O oświetlenie. Prenumeratorky nasi pod Jasnej Góry upominają się o przywrócenie oświetlenia, którego zostali pozbawieni, wskutek tego, że lampy elektryczne nie funkcjonują. Istotnie magistrat tutejszy powiadeni zarządził temu energicznie, aby elektryczność, na którą ponoszą opłatę wszyscy obywatele częstochowscy, oświetlała miasto, jak się należy. Obecnie oświetlenie miasta jest niżej krytyki, a tymczasem nadeszły wczesne wieczory, szaruga, błoto, co przy ciemnościach wcale nie uprzyjemnia życia w Częstochowie.—r.

Pogłoska. Według pogłoski, popisowi żydzi, którzy mają warunki na ulgę pierwszej kategorii, mają z niej korzystać na równi z chrześcianami, czyli będą wolni od poboru wojskowego. — js.

Apteka p. Henryka Arbajtera w alei I Przesła w dzierzawę pp. Jerzmanowskiego i Krasuskiego.—r.

Strajk stróżów. W poniedziałek stróże wystawili żądania ekonomiczne, zapowiadając, w razie nieuwzględnienia tych żądań, strajk na dzień wczorajszy. Strajk jednak nie doszedł do skutku dla braku solidarności między stróżami. — k.

Znaleźli się rodzice... Wczoraj zrana p. Jaraczewski, który zaopiekował się znalezionem onegdaj na kolei dzieckiem zatelefonował na Raków, zapytując o rodziców. Jakoż o g. 9 zrana zgłosili się do p. Jaraczewskiego szwec, zamieszkały na Rakowie, Ignacy Rondel ze swą żoną. Opowiedział, że przed siedmiu tygodniami zginęła mu córeczka w czasie bytności w Częstochowie łódzkiej kompanii. Przez ten czas Rondel poszukiwał d. tecka w Łodzi, ogłaszał w „Rozwoju“ łódzkim, lecz napróżno. W dziecku, znajdującem się u p. Jaraczewskiego poznali rodzice zaginioną córkę; dziewczynka również ich poznała, gdyż wyodrębniała do nich rączki, z okrzykiem „mamo! tato!“ Wobec tego dziecko oddane zostało uszczęśliwionym rodzicom.

Przypuszczają, że dziecko skradzione zostało przez jakichś spekulantów, którzy używali go do żebrania. Nędzna odzież dziecka zdaje się potwierdzać te domysły. — k.

Kontrabanda. Straż pograniczna ujęła 18-letniego Antoniego Kowala ze wsi Korzonek gm. Dźbów, przy którym znalaziono 10 nabożów rewolwerowych i Walentego Kondzia ze wsi Janki gm. Rększowice, który niósł różne rzeczy, a w nich starą dubeltówkę i 11 gilz pustych. — js.

Będzin.

Nareszcie! Droga z Będzina do Sosnowca — po lewej stronie plantu kolejowego to obraz nędzy i rozpacz. Obok oetwini podezas najsuchszego lata koła grzęzną po osie, a konie po pas. A droga to ruchiwa i ważna. Setki furmanek z ciężarami codziennie ją przebywa. Litość bierze patrzeć jak konie nieszczęsne okładane, jak zwykłe batem nie, miłosiernych furmanów, wyciągają swe sily, aby ruszyć z miejsca.

Mieszkańcy Zagłębia od wielu, wielu lat napróżno w, zdychali, aby drogę tę doprowadzono chociażby do jakiegoś takiego możliwego stanu. Nieszczęsny podróżnik, który zmuszony był powracać drogą tą z Sosnowca do Będzina — w nocy podczas pory deszczowej narząony był na utratę życia lub conajmniej kalectwo.

Z zadowoleniem więc wielkiem możemy podzielić się z czytelnikami naszymi wiadomością, iż wkrótce otrzymamy możliwą, normalną komunikację.

Na posiedzeniu komitetu do budowy drogi Srodnika — Sielce — w dniu 13 września r. b. odbytem, postanowiono na drodze tej wykonać bruk z kamienia granitowego.

Wykonanie robót powierzono inżynierowi p. S. Kamińskiemu, który podjął się tego przedsiębiorstwa za sumę rubli 18,533 kopiejek 3.

Roboty rozpoczęte będą jeszcze w roku bieżącym.

Elka.

Proces o 2 kop. W dniu 10 października r. b. rozpoznawana będzie przez sędzię pokoju m. Będzina akcja cywilna o 2 k. z powództwa p. L. mieszkająca Sosnowca, wytoczona koleji wiedeńskiej. Chodzi mianowicie o to, że kolej pobrała za bilet ze Starogo Będzina do Sosnowca 2 kop. zanadto. — b.

Sosnowiec.

Napad na sklep. Do sklepu warszawskiego związku robotniczego na Konstantynowie wpadło wczoraj wieczorem sześciu drabów z rewolwerami. Trzech z nich stało przy drzwiach na straży, a reszta z rewolwerami

w ręku zażądała od zarządzającego sklepem pieniędzy. Pomimo obecności stróża i kilku interesantów w sklepie, rabusie zdolali zabrać z kasy 300 rb. i zbiec bezkarnie. — b.

Rabunek. Jeden z urzędników firmy strzemieszkiej p. B. przechodził wczoraj wieczorem przez Niemce. W pobliżu kopalni Kazimierz napadło go kilku drabów, którzy odebrali mu całą gotówkę, jaką przy sobie posiadał w sumie 83 rb. Odchodząc, rabusie czynnie oświadczyli p. B., żeby częściej przechodził tamtędy z pieniędzmi, gdyż oni pieniądze bardzo potrzebują.—s.

Omali nie pożar. W kantorze p. Rejchera przy ul. Głównej, jeden z pracujących wbił gwóźdź w ścianę tuż przy przewodnikach elektrycznych, co spowodowało wyładowanie prądu elektrycznego, od którego zajął się płomieniem, cała ściana. Pożar ugaszono w zarodku ale wypadek ten powinien służyć za przestróg iak ostrzeżenie należy obchodzić się z elektrycznością. — b.

Hadzieł w wagonie. W nocy z środy na czwartek jechał do Sosnowca p. P. druga klasa. Nikogo w p. zedziele nie było, więc p. P. położył się i zasnął. Gdy się obudził, przekonał się, że skradziono mu 19 ob. gotówką i zegarek. Konduktor nie widział, aby kto wchodził do przedziału. Podróżnik, miejcie się nabaczności!—s.

Szuler. W jednym z przedsiębiorstw sieleckich jest pan, niejaki A. P., który czychna na amatorów gry w karty, zwłaszcza nieco podchmielonych i wciągnawszy ich do pozornie niewinnej zabawy, niemilosiecznie ogrywa, używając do tego przeróżnych wolt szulerskich. Przed kilku dniami ów A. P. zasiadł do gry z kilku pracownikami b. ur. fabrycznych i jął używać zwykłych swych szacherek, które w końcu destrzeżono i szulerowi omalo nie polamano kości. Pomimo jednak obicia wytrzymał A. P. w dalszym ciągu poluje na dobroduszych i wciąga ich do gry. Piszemy to dia tego, aby w strzeżano się szulera, gdyż dotychczas wszelkie jego sprawki, prócz niewinnych awantur, uchodzą mu bezkarnie.

Z różnych stron.

Życie polityczne. Jak pisze „Dzwon polski“, gubernatorowie otrzymali polecenie, aby nie pozwalali na zebrania żadnych partji politycznych, z wyjątkiem partji „październikowców“ i partji „porządku prawnego“.

Konfiskata. Z rozporządzenia władzy skonfiskowano w Warszawie nr. 8 i nr. 9 „Tygodnika ilustrowanego“.

Skonfiskowany też został onegdajszy numer „Głosu żydowskiego“.

Zawieszenie. Na mocy stanu wojennego zawieszono zostało onegdaj pismo „Złoty róg“ w Warszawie.

Zabójstwo policjanta. Onegdaj zabity został w Warszawie policjant cyркуtu zamkowego, 23-letni Ignacy Osniński.

Masowa rewizja. D. 15 bm. odbyła się w Kielcach masowa rewizja domów przy ul. Nowo—i Staro-Warszawskiej. Całą dzielnicę od strony Sztydłowa okolono wojskiem. Rewizja miała związek z wybuchem p e t a r d y na ul. Siłniczej. Kilku żydów aresztowano.

Zabójstwo wachmistrza. Z Kielc donoszą: Szeregowiec straży pogranicznej, z brygady Nowobrzezkiej, Jakób Wejss, pełniąc dyżur na posterunku w Pawłowie, zabił z broni palnej wachmistrza tego posterunku Konstantego Miroszkińskiego, a trupa zakopał w ziemi, o zmroku. Gdy o świcie pokazało się, że zwłoki odgrzebał pies, Wejss je rzucił do Wisły, i dotąd ich nie znaleziono.

Znęcanie się nad dziećmi polskimi. Pruskie władze szkolne stosują za opór polskich dzieci przeciwko niemieckiemu wykładowi religii od pewnego czasu nowy sposób kary. W kilku szkołach — jak donoszą dzienniki poznania — oświadczone dzieciom, że jeżeli nie zaniechają oporu, zmniejszone zostaną dia nich wakacje tak zw. świętomichalskie (trwające od 1 do 15 października). Kara ta wymierzona jest nietylko przeciwko dzieciom, lecz także przeciwko ich rodzicom. Uboższym z ni—h, mniejszym gospodarzom i zagrodnikom, dzieci podczas tych ferji pomagają przy sprząceniu kartofli i buraków. Mściwość pruska jest wprost niewyczerpana w pomysłach karnych, lecz czy dopnie celu w tym wypadku?

Tegoroczny pobór rekrutów w powiatach częstochowskim i będzińskim

wyznaczono:

w Częstochowie.

Rewir I-szy dnia 18 listopada.

Rewir II-gi dnia 7 listopada.

NOWINY.

Częstochowa.

Sredki stróżności. Oprócz zagrozenia chodnika przed gmachem banku państwa, przy którym stoi warta żołnierska i nie pozwa-

Rewir III-ci dnia 12 listopada.
 Rewir IV-ty dnia 1 listopada.
 Rewir V-ty dnia 28 października.
 W *Będzinie*.

Rewir I-say (Będzin, Sosnowiec; gminy: Górnichów, Górnicza, Olkusko-Siewierska), dnia 15 listopada.
 Rewir II-gi (gminy: Bobrowniki, Wojkowice-Kościelna, Rekitno, Łosień, Kromedów) 10 listopada.
 Rewir III-ci (gminy: Peręba, Włodowice, Siewierz, Pinczów, Ożarówiec, Sulików), dnia 4 listopada.
 Rewir IV-ty (gminy: Rudnik, Wielki, Kozłowy, Choroń, Niegowa, Żarki) dnia 28 października.

Na pogorzalców w KRZEPICACH.

L. Tempel rb. 2. —
 M. — 50.
 S. Rzeszczyński z Herbów — 5. —

Na ofiary pogromu w Siedlcach.
 Herman S. Wiernik, zamiast powinności noworocznych rb. 3. —
 S. Dawidowie Bochenek, zamiast depeszy na ślub Dory Rozenfeldówny z p. Rotstajnem — 50.
 Henrykowie Piotrkowscy zam. p. n. rb. 1. —
 Dawidowie Bochenek, zam. p. n. rb. 1. —
 L. M. — 50.

Telegramy.

PETERSBURG, 19 TAP. Dziś w Nowym Paterhotie odbyło się przedstawienie zwiok komendanta pałacowego generał-majora Trepowa do nadwornego Soboru św. Piotra i Pawła. Dla oddania ostatnich honorów przybyła secina własnego Jego Cesarskiej Mości konwoju, batalion gwardji, batalion kolejowy, dwa szwadrony pułku jazdy gwardyjskiej, szwadron konnicy, pomocnik dowódcy Cesarskiej głównej kwatery, generał-adjutant ks. Dołgorukij z polecenia Najjaśniejszego Pana słożył na trumnie dwa wieńce: jeden od Najjaśniejszych Państwa i jeden od Cesarzowej Marii Teodorówny. Na asportację przybyła Wielka Księżna Elżbieta Teodorówna, oraz Wielcy Książęta: Mikołaj Mikołajewicz, Piotr Mikołajewicz, książę Jerzy Jerzewicz Meklemburg-Stralicki. Na nabożeństwo żałobne przybyła Wielka Księżna Mikołajewna, Księżna Anastazja Mikołajewna Romanowska, Księżna Lenchtenburska, ks. Eugenia Maksymilianowa Oldenburska i Wielki Książę Sergiusz Michałowicz. Po nabożeństwie odprowadzono egzekwie, poczem nastąpił pogrzeb zwłok w katakumbach kaplicy Soboru.

PETERSBURG, 20 TAP. „Nowoje Wremia” doobst:
 W nocy 18 bm. na Woikowem polu robiono próby z telegrafem bez drutu systemu „Telefunken”. Próby wypadły doskonałe. Depesze z Nausen w pobliżu Berlina tj. z odległości 1,100 wiorst otrzymano jaknajwyraźniej na Woikowem polu.

PETERSBURG, 20 TAP. W tych dniach rozpoczyna nanowo swe czynności osobna narada, złożona z członków różnych podległych ministerjum spraw wewnętrznych instytucji, pod przewodnictwem pomocnika ministra Hurko w celu opracowania projektu takich zmian i uzupełnień w prawodawstwie, które powinny być bezwzględnie uskutecznione.

PETERSBURG, 20 TAP. Mianowani zostali prokurator sądu jarosławskiego, Muratow pełniącym obowiązki gubernatora tambowskiego, tambowski zaś gubernator Januszewicz gubernatorem stawropolskim.

PETERSBURG 20 TAP. Dziś rozpoczęły się wykłady w uniwersytecie petersburskim.
 MOSKWA, 20 TAP. Przyjmowanie podań od studentów o przyjęcie do moskiewskiego uniwersytetu zostało zamknięte.

MINSK, 20 TAP. W celu uprzedzenia wypadków rabunku zawieszono na pewien czas przyjmowanie pieniężnych i cennych przesyłek we wszystkich instytucjach okręgu pocztowo-telegraficznego.

MITAWA, 20 TAP. W powiecie feliskim po ujęciu jednego z terrorystów, który zranił paru właścian, ludność usilnie domagała się dokonania nad nim sądu doraźnego. Mimo to aresztowanego terrorystę udało się strażnikom odprowadzić do więzienia.

WASILKOW, 20 TAP. Inkasent okręgu akcyzowego Leontowicz zawiadomił policję w Białej Cerkwi, że zrabowano mu 12,000 rb.,

przeznaczonych do Skarbu. Oświadczenie Leontowicza wydało się policyj dość podejrzane. Po dokonaniu w mieszkaniu jego rewizji, powyższą sumę znaleziono na poddaszu. Leontowicza aresztowano.

RYGA, 20 TAP. W niemieckich dziennikach wydrukowaną została odeswa do młodzieży niemieckiej nawołująca do obrony ognisk rodzinnych w Kurlandji od napadów band rewolucyjnych, kierowanych przez przewodców socjaldemokracji.

Echa z Siedlec.

SIEDLCE, 20 TAP. Opublikowano obowiązującą mieszkańców postanowienie tymczasowego general-gubernatora tej treści: każdy, kto idzie trotuarem, winien pamiętać, aby się nie zbliżał do patroli wojskowych o kroków dziesięć. Na żądanie patroli posterunkowych, każdy mieszkaniec Siedlec obowiązany jest okazać legitymację i paszport.

Ze względu na powracający w mieście spokój, handel może się odbywać do godziny 10-ej wieczór.

SIEDLCE 20 TAP. Ofiejalnie. Dokonane ścisłe obliczenie uszkodzonych domów handlowych w czasie rozruchów wykazuje: Na przynajmniej ośmiu ulicach miasta: Warszawskiej, Pięknej i Alejowej mieści się 206 sklepów, z których zniszczono 41, spaliło się 5, w dwóch ulicach bocznych mieści się sklepów 24, z których zniszczono 6.

Moratorium.

PETERSBURG 20 TAP. Ogłoszono Ukaz Najwyższy o przedłużeniu terminu dla protestowania weksłów w m. Siedlece płatnych 26 września do 26 października 1906 roku.

Rabunek.

RIEŻYCA 20 TAP. W nocy zrabowano i spalono rządowy sklep monopolowy.

Z rozkazu dwińskiego tymczasowego general-gubernatora od dziś wprowadzony zostaje wojenny sąd polowy.

WARSZAWA, 20 TAP. W Sułkowicach w pobliżu Warszawy, osmnastu uzbrojonych młodzieńców podeszło do zabudowań i dało salwę z bronią do domu, raniąc żonę i właściciela majątku. Następnie napastnicy zabrali kosztowności i nie ścigani zdolali uciec.

PETERSBURG, 20 TAP. W nocy 19 b. m. dwudziestu uzbrojonych napastników wtargnęło do kancelarii leśnego instytutu i rozbiło żelazną skrzynię kasową, jednakże pieniądze nie znalazło. Następnie rabusie bezowocnie usiłowali rozbić kasę ogniowatwą, poczem uciekli.

KIJOW 20 TAP. W pobliżu stacji Wasilkow i Mironowka kolei południowo-zachodnich, nieznanymi sprawcy obrabowali pasażerów. Poczta w tej okolicy chodzi pod osłoną straży.

PETERSBURG, 20 TAP. Wykryto kradzież papierów wartościowych na sumę 9,500 rb. w kasie stemplowej. Papiery owe stanowiły fundusz kasy pożyczkowej-szczędnościowej urzędniców. Złodzieje dostali się przez okno, które wyłamali. Jak się zdaje, kradzieży dokonałi ludzie dobrze obznajmieni z rozkładem lokalu. Skarbiec nie tknięty.

JELIZAWETGRAD, 21 TAP. Wczoraj wieczorem 20 uzbrojonych rabusiów przybyło na folwark Łuckiego i zabrawszy lokaja, który wyszedł na dzwonek, wtargnęło do dworu. Zażądano od Łuckiego pieniędzy, a gdy otrzymali klucz od kasy, zabili Łuckiego i zabrali 30,000 rubli gotówką. Poczem kazali służbie zaprzężyć konie do powozu i wyjechali. Konie i powóz znaleziono w Jelizawetgradzie.

KALUGA, 20 TAP. W Kozelsku inkasent sklepów wódczanych przywiózł do domu powozem z drogi 4,444 ruble. W nocy do mieszkania zakradł się jakiś człowiek, który bezwzględnie usiłował skraść pieniądze. Aresztowano również strażnika, który miał strzedz domu inkasenta, jako podejznanego o współudział w zamierzonym rabunku.

Rewolucjonisci.

PETERSBURG 21 TAP. Wczoraj (czwardek) w środku i na krańcach miasta dokonano mnóstwa aresztowań. W ul. Oficerskiej aresztowana została Olga Pietrowna, u której rewizja znalazła ważną korespondencję, ujawniającą sieć organizacji bojowej rewolucjonistów.

MOSKWA, 20 TAP. Do drukarni Kutajewa przy ul. Dołgorukowskiej wtargnęło dziesięciu ludzi uzbrojonych, którzy związawszy właściciela drukarni i czerodów, zabrali się do drukowania odezw partyj socjal-demokratycznej. Drukowanie trwało trzy godziny, poczem intruzi zbiegli.

Strzały do patrolu.

WARSZAWA, 20 TAP. Na rogu ulic Wroniej i Krochmalnej jakiś nieznanomy zwią-

szy od towarzyszącej mu kobiety rewolwer, dał dziesięć wystrzałów do patrolu wojskowego. Żołnierze odpowiedzieli strzałami, raniąc kobietę. Sprawca zbiegł, kobietę zaś aresztowano. Żołnierze nie odnieśli szwanku.

Podczas rewizji.

WARSZAWA, 20 TAP. W nocy gdy policja przyszła do mieszkania Rybickiego przy ulicy Prostej № 44, z zamiarem dokonania rewizji, Rybicki dał ośm strzałów rewolwerowych, raniąc rewierowego Sipowicza, poczem usiłował zbiec, lecz raniony przez żołnierza, został zatrzymany.

Defraudacja.

TOMSK, 20 TAP. W głównej buchalterji kolei syberyjskiej wykryto roztrwonienie w sumie 48,000 rb. Artelszczycy Masło i Kokoškin zostali wydaleni. Dokonywana jest rewizja.

Ujęcie bandy.

TOMSK, 20 TAP. Banda, która dokonała w Tomsku, Nowonikołajewsku i Jekaterynburgu 9 morderstw, w celu rabunku, została ujęta.

Sąd polowy.

ODESA, 20 TAP. Wojenny sąd polowy skazał na śmierć przez powieszenie Leona Narło, który zabił przy aresztowaniu stójkowego i stróża oraz ranił drugiego stójkowego. Dziś obok gmachu więziennego nastąpiła egzekucja.

Zjazd młynarzy.

PETERSBURG, 20 TAP. Dnia 28 listopada st. st. odbędzie się w Petersburgu zjazd młynarzy.

Prasa.

PETERSBURG, 20 TAP. Zawieszono na zasadzie przepisów o ochronie wzmocnionej dziennik „Wojennyj Golos” i tygodnik „Żurnal dla wsiach”. Skonfiskowano także osmnasty numer miesięcznika „Ruskoje Bogaetwo”.

PETERSBURG, 20 TAP. Naczelnik petersburskiego więzienia zwrócił się do odnośnej władzy z prośbą o pociągnięcie do odpowiedzialności karnej redakcję dziennika „Riecz” za świadome rozpowszechnianie fałszywych wieści dotyczących się więzienia.

Kara śmierci.

PETERSBURG, 20 TAP. Wojenny sąd okręgowy skazał robotnika Bogdanowa, który zastrzelił policjanta Kulikowa podczas odprawdzania go do cyrkulu, na karę śmierci przez rozstrzelanie. Sąd postanowił poczynić staranie o złagodzenie wyroku na karę 20 lat ciężkich robót.

KIJOW, 21 TAP. Karę śmierci podporucznikowi Zandowskiemu za udział w listopadowym powstaniu saperów zamieniono na bazerminowe ciężkie roboty.

Konstytucja w Persji.

TEHERAN 20 TAP. Pierwsze posiedzenie Izby poselskiej odbędzie się pod prezydencją Szacha.

Trzesienie ziemi.

LIMA 20 TAP. W paru miejscowościach w Peru dało się odczuć trzesienie ziemi.

Orkan.

HONGKONG 20 TAP. Wskutek orkanu, jaki tu przeszedł, zginęło 5,000 chińczyków, straty zaś i szkody szacują na 20 milionów dolarów.

Katastrofa kolejowa.

LONDYN, 20 TAP. Ekspres szkocki, który wyszedł z Londynu z wielu pasażerami wykołeił się koło Grenurem i spadł z toru.

Szczątki pociągu wkrótce ogarnął pożar, który trwał przez kilka godzin. Dotychczas znaleziono siedm trupów.

Odpowiedzi Redakcji.

Panu M. D. w Cz. Szluznie się Sz. Pan dziwi, że nie było przedstawiciela naszego pisma na poświęceniu gimnazjum, ale na akt ten redakcja nasza nie otrzymała zaproszenia.

W dniu 19 sierpnia r. b.,
OTWARTA została Pracownia ubiorów męzkich
 pracowników krawieckich na ul. Teatralnej pod nr. 41 w domu p. Reichera.

O obrazę czoł.

Kraków, 17 września.

Dzisiaj przed sądem przysięgłych w Krakowie toczyła się ponowna rozprawa przeciw Kazimierzowi Kaczanowskiemu, b. odpowiedzialnemu redaktorowi czasopisma „Naprzód”, oskarżonemu o występki obrzydliwej czoł. Obrazę tej miał się dopuścić obwiniony przez zamieszczenie w nr. 180 „Naprzodu” z d. 14 lipca 1905 r. artykułu p. t. „Strajk powszechny w Zawierciu”, w którym w artykule adwokata przysięgłego, Józefa Mikulinskiego, sędziego gminnego Piotra Borkowskiego i geometrę Hipolita Olszewskiego, zamieszkałych w Zawierciu, obwinili fałszywie o podburzanie robotników do bicia żydów, csem zarzucili im popełnienie czynu karygodnego i to zbrodni, oraz czynów nieuczciwych i niemoralnych, które ich w pogardę opinii publicznej podali. W artykule tym nazwano też wymienionych obywateli „czarną sotnią”, podając, że w czasie procesji Beżego Ciąła informowali wraz z innymi stronnikami narodo-demokratycznymi „straż honorową”, która wraz z kolegami nie chciała dopuścić, by robotnicy urządzili demonstrację za ostatnią rzecz w Łodzi. Na różnych zażgrozadzeniach mieli wymienieni obywatele agitować wśród robotników za sukcesami przeciwko żydom. Zarzutami temi bezuli się pokrzywdzeni na honorze obywatele pp. Mikulinski, Borkowski i Olszewski i wystąpili ze skargą karną przeciw p. Kaczanowskiemu.

Rozprawie dzisiejszej przewodniczył radca sądu p. Ferens, oskarżony p. Kaczanowski do rozprawy się nie stawił, zastępował go adwokat dr-r Hesk, oskarżycieli, z których stawił się tylko adwokat p. Mikulinski, zastępował adwokat dr. L. Szalay.

Po odczytaniu aktu oskarżenia, na zapytanie przewodniczącego, czyby się strony nie pogodziły, p. Mikulinski oznaczył, że chętnie przebaczy oskarżonemu, jeśli ten złoży odpowiednie odwołanie, obrońca adw. dr. Hesk odczytał na to w imieniu oskarżonego obszerniejszą deklarację, w której oświadcza, że p. Kaczanowski artykułu inkryminowanego do druku

nie podawał, lecz umieścił go w „Naprzodzie” podczas jego nieobecności p. Haecker, odwołania nie zamieścił, gdyż zarzuty podniesione są prawdziwe, że jednakże wobec panujących obecnie stosunków w Królestwie Polskiem dowodu prawdy przeprowadzić nie może, gdyż naraziłby powoływanych świadków na ciężkie przykrości. Ze względu jednak ustawowych, a to z powodu zbyt późnego dołączenia werwańis i przedawnienia, wniósł na umorzenie sprawy. Trybunał odmówił wnioskom obrony, poczem przystąpiono do rozprawy przesłuchaniem świadków.

Świadkowie: adwokat prywatny z Zawiercia Bronisław Zakrzewski, Woiski, pisarz sądowy, i nauczyciel ludowy Józef Zielenkiewicz, zgodnie zeznają, że oskarżyciele prywatni, należący do stronnictwa narodo-demokratycznego, nigdy na żadnym zebraniu za biciem żydów nie przemawiali, straż honorową w dzień procesji utworzyli tylko dla porządku, w dzień wspólnie z wojskiem przeciwko robotnikom nie występowali, a nazwanie tych obywateli, cieszących się nieskazitelną opinią, „czarną sotnią”, uważają za obelgę i potwarz. Świadek Weisberg, współpracownik „Naprzodu”, zeznał, że oskarżony p. Kaczanowski w dniach, gdy inkryminowany artykuł ukazał się w druku był istotnie w Zakopanem, świadek, redaktor „Naprzodu”, p. Haecker, przyznał, że artykuł ten dał do druku, mając uzasadnione przekonanie o prawdziwości zawartych w nim zarzutów.

Po przeprowadzonej rozprawie trybunał na podstawie werdyktu przysięgłych, którzy 11 głosami zatwierdzili pytanie w kierunku występku obrazę czoł — skazał obwinionego Kazimierza Kaczanowskiego na 5 miesięcy aresztu i zapłacenie 360 koron kosztów sądowych.

Bajka nie bajka.

Stara mucha czuwała z macierzyńską skłiwością nad swemi dwiema córkami — Klarą i Zuzanną — które tylko co się narodziły. Pewnego dnia Klara rzekła do matki: — Czy mogę usiąść na tym cukierku, który widzę tam, u cukiernika?

— Ależ naturalnie! — odparła matka mucha.

Klara zakosztowała cukierka i umarła na miejscu; cukierek był zatruty; pochodził z fabryki trustu cukierniczego.

— Ach! — zawołała Zuzanna, — nie zapomnę nigdy tej straszliwej nauki i będę się miała zawsze na baczności przed smakolijkami.

Jako roztopne dziecko usiadła na kawałku chleba. Zaledwie go wszakże skosztowała, wyzionęła ducha; chleb był zatruty; był to wyrób trustu piekarskiego.

Śmierć obu córek przyprawiła mamę muchę o szal.

Postanowiła odebrać sobie życie, i zrozpaczona, usiadła na papierze dla much.

Ale, chociaż ssała go chciała, pozostała zdrową, albowiem papier był wytworem trustu wyrabiającego papier trujący dla much.

Marek Twain.

GIEŁDA.

BERLIN, 19 września.

Ruble w złocie	—	215.50.
— w gotówce	—	216.15.
Wpłaty na Warsz. i Petersb.		215.30.
Dyskonto prywatne	—	4.3.

WARSZAWA 19 września.

Marki	46.60.
Korony	39.60.
Franki	37.87½.
Funtys	9.54½.
Listy zast. m. Częstochowy	79.50.

PAPIERY PAŃSTWOWE (za 100 rb.)

Ros. Poż. Prem. z 1864 r.	—	336.
— z 1866 r.	—	248.
Obl. prem. B-ku Szlach.	—	210.
4% Renta	—	69.15

W dniu 22 września r. b., Otwarty zostanie w Częstochowie

SKLEP
pod firmą: 870-3-1

„BAZAR. Pożytek i Rozrywka“,
w którym każdy będzie mógł znaleźć dla siebie coś potrzebnego, pożytecznego, lub niezbędnego.

OCNIE SZTUCZNE w cenie od 8 kop. i droższe.

Aleja II. dom Wasserthala, obok Apteki.

MAGAZYN BŁAWATNY
Bernharda Lewina
w Częstochowie, I Aleja „Hotel Victoria“
Poleca

Ostatnie Nowości Jesienne
w wełnach angielskich, kostjumowych, wizytowych i czarnych.
Gotowe plisy z szczerzątką „Primisimo“ do sukien, w różnych kolor.

Dla Szkół Polskich
PODRĘCZNIKI
— SZKOLNE

w wielkim wyborze
POLECA:
Księgarnia i Skład Hurt
p. f. J. Nowicki i S-ka.
Aleja II N 43

Poszukuję zaraz
mieszkania
z 3 do 4 pokoi z kuchnią i wygodami na I lub II piętrze, w Alejach lub blisko Alei. Oferty składać listownie: Z. Kmita inżynier, Raków, z podaniem ceny i daty—od kiedy wolne.
808-3-1

Uczeń klasy 7-ej,
przyjmie kondycję na wsi, na b. skr. mnych warunkach. Wiadomość w r-d-acji Dziennika. 806-2-7

SALON
MÓD

„NANON“

Katowice,
ul. Poprzeczna.
Z. Cegielska.

Od dnia 11 września codziennie świeże
pieczywo
o godz. 3-ej po południu poleca piekarnia pod teatrem Marcelo Chmielewskiego. Filje: II Aleja 38, Dojazd N 18 i III Aleja N 52.
753-30-2

Zaginal paszport
na imię Stanisława Wytrowskiego, lat 19, wydany przez magistrat m. Częstochowy. Złożyć w magistracie. 792-3-2

Były uczeń 8-ej klasy gimn.
poszukuje korepetycji
lub innego zajęcia. Wiadomość w księgarni „Nowicki i Sp.“

Dobre ogłoszenia:

Zaginal paszport
na imię Władysława Kotas, lat 18, wydany przez gm. Grabówka, pow. Częstochowski. Złożyć w magistracie. 791-3-2

Poszukuje
umeblowanego pokoju lub mieszkania, składającego się z 2 pokojów, przy ulicy Główniej w Sosnowcu.
Pozostałe dane: Sosnowiec 748-
Osoba posiadająca roczniki „Tygodnika Ilustrow.” z roku 1894 i 1895—proszona jest o pożyczanie ich na 2-3 dni. Zawiadomić Redakcję „Dziennika“.